

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 5 (605) 28 marca 2018 roku

www.ngp.pl

facebook.com/nowapraska



Nakład 25 000 egz.

bezpłatnie

nowa gazeta praska

GABINET STOMATOLOGICZNY



Szwedzka 37, tel. **22 818-07-91**

czynne 9-20

- ⇒ nowoczesna protetyka
- ⇒ protezy elastyczne
- ⇒ protezy tłoczone
- ⇒ bezpieczna narkoza
- ⇒ rtg

UWAGA promocyjna cena koron porcelanowych na metalu i cyrkonie

Nowy Klub na Zaciszu otwarty!



- Organizacja imprez okolicznościowych • karaoke
- turnieje piłkarzyków i darta • ceny do negocjacji

ul. Szmaragdowa 16, tel. 784 548 874, e-mail cłowbo.55@wp.pl

Zapraszamy codziennie w godz. 10:00-20:00.

Tradycja Grobów Pańskich

W Wielką Sobotę, jak co roku, całymi rodzinami wybierzemy się zobaczyć Groby Pańskie. Jedni pójdą swoim ustalonym szlakiem, inni odwiedzą tylko najbliższy kościół parafialny, a największe tłumy jak zwykle zgromadzą się przed świątyniami na Trakcie Królewskim. Skąd się wzięła ta wciąż żywa w Polsce, a trudna do zrozumienia dla obcokrajowców, tradycja budowania i odwiedzania Grobów Pańskich?

Bazylika Grobu Świętego

Początków zwyczaju budowania Grobów Pańskich szukać należy w IV wieku w Jerozolimie. Chrześcijanie chcieli obchodzić tajemnicę męki i śmierci Jezusa tam, gdzie one faktycznie się dokonały. Dlatego w miejscu ukrzyżowania i złożenia Jezusa

do grobu, z polecenia cesarza Konstantyna, w IV wieku właśnie, została wzniesiona Bazylika Grobu Świętego. W VII wieku zburzyli ją Persowie, a odbudował cesarz Herakliusz. Po raz kolejny została obrócona w gruzy na początku XI wieku przez muzułmanów. Niecałe sto lat później, po zdobyciu Jerozolimy przez krzyżowców, znowu została odbudowana. Mimo pożarów, trzęsień ziemi i grabieży, które nękały sanktuarium, wewnątrz Grobu Jezusa, znajdującego się w tzw. edykule, czyli niewielkiej kaplicy usytuowanej na skrzyżowaniu nawy głównej i transeptu bazyliki, pozostało nienaruszone.

Potwierdziły to ostatnie badania. Podczas prac konserwatorskich w 2016 roku, greccy archeolodzy odsłanili wnętrze niszy grobowej i ustalili, że przez wieki lokalizacja Grobu nie uległa przesunięciu.

Naukowcy potwierdzili także istnienie wewnątrz edykuty pierwotnych ścian wapiennej jaskini, odpowiadającej opisowi grobowca, który Józef z Arymatei ofiarował Jezusowi. Tak więc, mimo że zewnętrzny wygląd bazyliki w ciągu wieków się zmieniał, przechowuje ona autentyczne, najcenniejsze relikwie chrześcijaństwa i zawsze przyciągała tłumy pielgrzymów.

Jednak nie każdy mógł pozwolić sobie na podróż do Jerozolimy. W Europie powstawały więc Golgoty i Kalwarie, a także odbywały się widowiska Męki Pańskiej. W średniowieczu bardzo popularnym dramatem było Nawiedzenie Grobu Pańskiego. W Polsce mamy nawet rodzimą bazylikę Grobu Bożego. W 1163 roku, możnowładca małopolski Jaksa Gryfita, w podziękowaniu za szczęśliwy powrót z wyprawy

dokończenie na str. 8

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3

tel. 22 619-99-99

509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19

www.dentysta-praga.pl

Czy już opłaciłeś?

użytkowanie wieczyste gruntu



Termin upływa

**31 marca
2018 r.**

**Jeżeli masz wątpliwości
Sprawdź już dziś ile wynosi Twoja opłata**

tel. **+48 (22) 551 21 95**

e-mail: uzytkowanie_wieczyste@zmsp.warszawa.pl

www.zmsp.warszawa.pl

Zarząd Mienia Skarbu Państwa

Ul. Prosta 69, 00-838 Warszawa

V piętro, przy stacji metra „Rondo Daszyńskiego”

Serdeczne życzenia radosnych,
pogodnych i rodzinnych
Świąt Wielkanocnych
składa Anna Maria Rożek



Anna Maria Rożek
Radna m.st. Warszawy
wybrana z okręgu
Praga Północ/Białoleka

Zapraszam do kontaktu:
www.AnnamariaRozek.com

Przedwyborczy gerymanderyzm

Do wyborów samorządowych pozostało jeszcze kilka miesięcy, ale już teraz trwa ustalanie reguł najbliższej elekcji. Jedną z kluczowych kwestii jest przy tym uzgodnienie liczby i kształtu okręgów, w których wybierani będą (dzielnicowi) radni. W kilku ostatnich wyborach Praga Północ podzielona była na trzy okręgi, swoim zasięgiem obejmujące w uproszczeniu Pelcowiznę, rejon Placu Hallera i część historycznej Nowej Pragi (okręg I), rejon Portu Praskiego, Starą Pragę do Targowej, część Szmulek oraz pozostałą część historycznej Nowej Pragi (okręg II) oraz Starą Pragę od Targowej i większość Szmulek (okręg III). Poszczególnym okręgom odpowiadała różna liczba mandatów – po 8 w okręgu I i III oraz 7 w okręgu II.

W związku ze zbliżającymi się wyborami miejscy urzędnicy i politycy, posilkując się niedawnymi zmianami w przepisach, których celem miało być zwiększenie wpływu obywateli na przebieg procesu wyborczego, postanowili dokonać zmian w okręgach. W przypadku Pragi Północ planowano podział dzielnicy na cztery okręgi wyborcze, których wielkość (oraz liczba mandatów przypadająca na dany okręg) miały zależeć od liczby osób, zamieszkujących poszczególne okręgi. W najmniejszym z okręgów, I, który zamieszkuje ok. 12 tys. osób, prężnie mieli wybierać 5 radnych. W pozostałych trzech okręgach, w których liczba ludności oscyluje w okolicach 15 tys. mieszkańców, liczba mandatów miała być taka sama (po 6 radnych). O ile w przypadku Pragi Północ zaproponowany podział, opierający się na liczbie mieszkańców i występowaniu „naturalnych” barier (granice okręgów miały być zbliżone do obszarów Miejskiego Systemu Informacji), wydawał się sensowny, o tyle w przypadku innych dzielnic, różne lokalne komitety i mniejsze partie polityczne zaczęły bić na alarm, wieszcząc, że PO i PiS do spółki chcą zabetonować warszawską scenę polityczną.

Finalną decyzję podjęli miejscy radni na sesji 22 marca. Choć w większości dzielnic wprowadzone zostały kontestowane przez ruchy miejskie zmiany, ciekawy wydaje się

być przypadek północnopraski. Otóż ostatecznie Rada Miasta podjęła decyzję o pozostaniu przy trzech okręgach. Nie zmieniono również ich granic. Jedyną zmianą, za to wyjątkowo dziwną, dotyczyła przesunięcia jednego mandatu z okręgu III do okręgu II. W ten sposób Szmulki zostaną z liczbą 7 radnych, natomiast część Starej i Nowej Pragi w radzie dzielnicy będzie reprezentować 8 osób. Zmiana ta wydaje się być o tyle dziwna, że ze względu na oddawane w ostatnich latach inwestycje mieszkaniowe, liczba mieszkańców okręgu III teoretycznie rosła w przeciwieństwie do wykwaterowywanej w związku z rewitalizacją Nowej Pragi. Czemu więc ta niby kosmetyczna zmiana ma służyć?

Wydaje się, że kluczowe są tutaj wyniki ostatnich wyborów samorządowych na Pradze Północ. W każdym z okręgów wygrał wtedy PiS, ale o ile w I i II przewaga tej partii nad PO wynosiła odpowiednio ok. 300 i ok. 600 głosów, to w okręgu III liczba ta oscylowała w okolicach 800 głosów. Można śmiało przyjąć, że wynik w okręgu III zadecydował o końcowym sukcesie Prawa i Sprawiedliwości.

Oczywiście, takie zmiany w świecie polityki nie są niczym nowym. Zjawisko odpowiedniego wykrawania okręgów wyborczych tak, by ich kształt miał wpływ na wynik końcowy korzystny dla różnych

ugrupowań, najczęściej tych, które w danej chwili decydują o regulach wyborczych, nosi miano gerymanderyzmu, od nazwiska jednego z amerykańskich polityków, który w ten sposób próbował wpływać na wyniki elekcji.

Jak się przed tym chronić? Najprościej jest pójść na wybory. W 2014 r. z tej możliwości skorzystało jednak zaledwie ok. 40% mieszkańców Pragi Północ (ok. 20 tys. osób) uprawnionych do głosowania. Pozostałe 60% (ok. 30 tys. osób) pozostało w domach... Trzeba przy tym wspomnieć, że była to jedna z najniższych frekwencji w całej Warszawie.

MIC

Co po FSO?

W dniach 19-21 marca odbyły się trójstronne warsztaty z udziałem miejskich urzędników, właścicieli terenów oraz mieszkańców, dotyczące przyszłego zagospodarowania terenów po FSO.

To drugie, po dotyczących Portu Żerańskiego, tego typu warsztaty w przeciagu miesiąca, tym razem znacznie mniej burzliwe. Celem dialogu miało być przeanalizowanie kierunków rozwoju przestrzennego obszaru, a także wypracowanie docelowych standardów jakościowych nowych osiedli. Zgromadzona w ten sposób wiedza ma zostać wykorzystane przy tworzeniu nowego studium zagospodarowania przestrzennego.

Inicjator warsztatów, Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego, zidentyfikował kilkanaście miejskich biur mających w swojej sferze zainteresowań wybrany do warsztatów teren o powierzchni 100,6 ha. Poza przedstawicielami tych biur, udział w warsztatach po stronie społecznej wzięła



***Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkiej Nocy
pogody ducha, nadziei
i wiosennego nastroju
oraz wielu radosnych chwil
w gronie najbliższych
życzy
Małgorzata Markowska
radna Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy***

dwie szkoły, przedszkola, funkcje kulturalne i społeczne, zieleń. Wyższe biurowce zaproponowano w miejscu budynku dyrekcji i przy Trasie Toruńskiej. Wprowadzenia tej funkcji w nadmiarze obawiało się nie tylko FSO, ale i pozostali uczestnicy warsztatów. Obecna centralna droga fabryki miałaby się stać traktem pieszo rowerowym, na którym można by organizować czasowe targowiska. Główną drogą, poza ul. Jagiellońską, byłaby ulica Nowo-Goleździńska, wiodąca wzdłuż terenów kolejowych przez cały rozpatrywany obszar, a droga rowerowa mogłaby prowadzić aż do Kanału Żerańskiego. Tę koncepcję uznano za właściwą. Do zachowania w koncepcji FSO przewidziano tylko dwie sąsiadujące ze sobą hale w centralnej części. Można tam jednak zmieścić wiele funkcji, np. muzeum motoryzacji oraz częściowo skryty pod konstrukcją hali park. Podczas warsztatu rozpatrywano skalę zabudowy i wysokość budynków oraz system komunikacyjny, przestrzenie publiczne, a wyniki pracy grup nanoszono na mapę i omawiano. Za kluczowe uznano skomunikowanie ze stacjami kolejowymi, a poprzez nie z Bródnem, a także z Wisłą. Wśród kluczowych rekomendacji znalazł się też postulat zmiany klasy ulicy Jagiellońskiej, aby móc odpowiednio obsłużyć cały teren. Przewidziano też możliwość wprowadzenia autobusu łączącego ważne punkty osiedla z węzłami komunikacyjnymi. Problemem stała się planowana po drugiej stronie ul. Jagiellońskiej zabudowa mieszkaniowo-usługowa. Okazało się, że właściciel terenu, Mennica, otrzymał już w dzielnicy warunki zabudowy i pozwolenie na budowę I etapu inwestycji, w tym na wysokość 26,5 m, naprzeciwko 10 m Śliwic, co w kontekście prac grup roboczych wzbudziło wzburzenie miejskich planistów i mieszkańców Śliwic, którzy zgłaszali jeszcze przed warsztatami konieczność włączenia do nich także terenu po drugiej stronie ul. Jagiellońskiej. Istniejąca zabudowa osiedla Śliwice stała się punktem odniesienia i miarą dla poszczególnych kwartałów, a w bezpośrednim sąsiedztwie przedwojennych domów jednorodzinnych, szanując ich charakter, zaplanowano niskie, otoczone zielenią

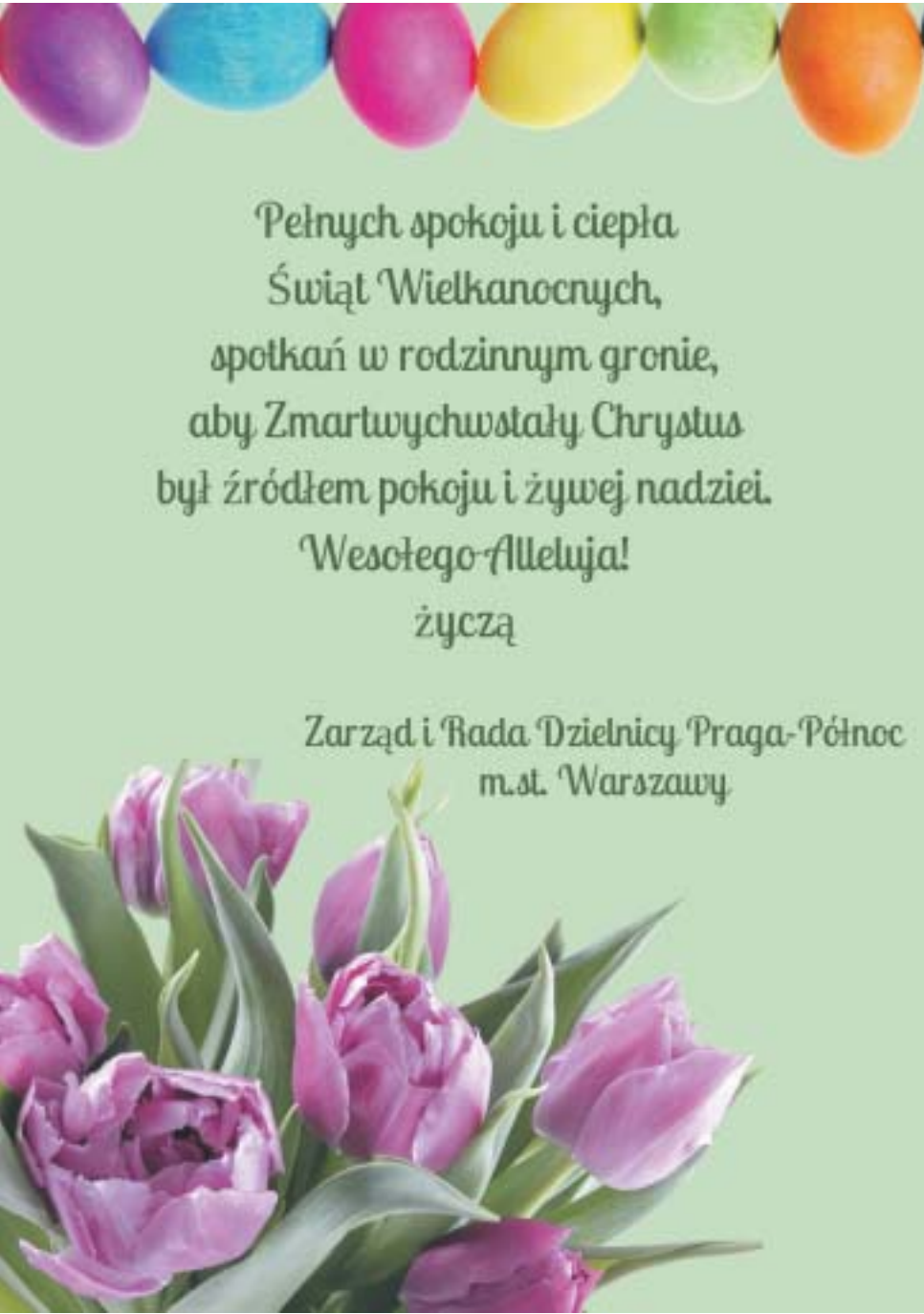
budynki. Uznano, że w pozostałych obszarach budynki nie powinny być wyższe niż maksimum 6-8 pięter, a zabudowa nie powinna być zbyt intensywna. Granicą dla dość szczegółowych scenariuszy okazała się ulica Kotsisa i planowana w jej śladzie trasa Krasieńskiego. Położone na południe tereny należą obecnie do kilku właścicieli, którzy nie zawsze chcą współpracować przy wspólnej koncepcji. Tutaj też jest presja na zabudowę mieszkaniową, co np. może zaszkodzić dobrze prosperującemu zakładowi produkującemu musztardy i majonezy - firmie Develey. FSO sprzedało niedawno położony obok teren magazynu wysokiego składowania, gdzie ma powstać kilka budynków mieszkalnych. Ten pomysł akurat nie spotkał się ze zrozumieniem, kwestionowali go także potencjalni przyszli mieszkańcy. Nikt z nich nie chciałby mieszkania z widokiem na fabrykę i tirów z dostawami pod oknem. Z kolei Centrum Logistyczne Jagiellońska nic nie zamierza na swoim terenie zmieniać przez najbliższe 10 lat, niechętnie widziałoby też samochody sąsiadów na swojej drodze. Natomiast tuż przy kładce miałby szansę powstać nowoczesny akademik i zabudowa mieszkaniowa na obecnym rozległym parkingu naprzeciwko Biedronki.

Uznano, że presja na zabudowę mieszkaniową rozpatrywanych terenów jest zbyt duża. Miasto widziałoby tam co najwyżej 15-17 tysięcy nowych mieszkańców, natomiast FSO z łatwością zmieści ich tam dwa razy tyle. Wskazany jest pośpiech planistyczny i stanowcza postawa miasta. Do 18 kwietnia potrwają konsultacje wniosków z warsztatów:

5 kwietnia (czwartek) w godzinach 16:00-20:00 Urząd Dzielnicy Praga Północ (sala konferencyjna) 7 kwietnia (sobota) w godzinach 11:00-15:00 Siedziba Fundacji P1, ul. Jagiellońska 88/93 (wjazd od Kotsisa, budynek nr. 93)

Opinię będzie można przesłać również mailem na adres:

osiedlawarszawy@um.warszawa.pl
Karolina Krajewska



***Pełnych spokoju i ciepła
Świąt Wielkanocnych,
spotkań w rodzinnym gronie,
aby Zmartwychwstały Chrystus
był źródłem pokoju i żywej nadziei.
Wesołego Alleluja!
życzą***

***Zarząd i Rada Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy***



***Zdrowych, wesołych
Świąt Wielkanocnych
pełnych radosnego, wiosennego nastroju
i serdecznych spotkań w gronie rodzinnym
życzą***

***Ireneusz Tondera i Mariusz Borowski
radni Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej***

SLD



Praskie murale RSM Praga

Praga Północ - dzielnica, z którą od blisko 50 lat związana jest niezmiennie działalność Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga”. Każdego dnia wychodzimy naprzeciw potrzebom naszych mieszkańców i z myślą o nich staramy się zmieniać wizerunek prawobrzeżnej Warszawy. Takim sposobem obok znanych prac warszawskiego street artu do szlaku praskich murali z inicjatywy Zarządu RSM „Praga” dołączyły dwa kolejne murale - Jamnik i Miśki.

Dlaczego jamnik? Symbol Pragi, czyli ponad 500 - metrowy blok przy Kijowskiej 11 został ozdobiony murem z wizerunkiem jamnika, którego wybór nie jest przypadkowy. „Jamnik” to bowiem jedna z nazw jaką określa się ten budynek.

Symbolika muralu jest bardzo prosta - nie trzeba szukać żadnych metafor. Wizerunek jamnika ma przypominać, iż jest to najdłuższy budynek Warszawy. Oprócz pieska pojawia się na nim hasło „Budujemy od wielu lat, na wiele lat...” oraz krótka informacja o budynku wraz z rokiem budowy 1970. Praca wykonana została przez artystów z Hello Art według projektu przygotowanego przez RSM „Praga”.

Drugim naszym projektem są warszawskie Miśki, które już od listopada można podziwiać na budynku przy ulicy Floriańskiej 14.

To wyjątkowy punkt na mapie Warszawy, nazywany potocznie „Przy Miśkach”, dlatego również sam mural jest ściśle związany z charakterem tego miejsca, nawiązuje do Pragi oraz miśków, które od lat są symbolem tego miejsca.

Nowy mural jest dodatkowym powodem, aby odwiedzić prawobrzeżną Warszawę i wyruszyć szlakiem



murali po klimatycznej Pradze Północ, a być może zostać tu na dłużej.

Joanna Golecka

Przedruk z gazety eReSeM PRAGA nr 02 (76) grudzień 2017



Wystawa zdjęć na budynku przy Kijowskiej 11

duży projekt, wielkie wyzwanie, ogromna satysfakcja

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Praga” już niebawem skończy 50 lat. Od początku istnienia chce być nie tylko domem dla swoich mieszkańców, ale miejscem spotkań, zabaw, wspierać wartości, którym jest bliska - rodzinie, tradycji, ale jednocześnie działać na rzecz rozwoju prawobrzeżnej Warszawy. I z takim przesłaniem Zarząd RSM „Praga” przygotował wystawę zdjęć na najdłuższym

budynku w swoich zasobach, a jednocześnie najdłuższym prostym budynkiem w Warszawie, blisko 508 metrowym „Jamniku” przy ul. Kijowskiej 11.

Ten, jeden z najbardziej wyjątkowych bloków w Warszawie, został zbudowany naprzeciwko dworca Warszawa Wschodnia przez Robotniczą Spółdzielnię Mieszkaniową „Praga” w latach 1969-1973 wg projektu Jana Kalinowskiego.

Teraz, dzięki decyzji Zarządu RSM „Praga” i pomysłodawczyni projektu Annie Dobosz, budynek uhonorowany został wystawą zdjęć z zasobów Spółdzielni. Obok zdjęć z lat 70-tych, 80-tych oraz 90-tych z archiwum Spółdzielni zobaczyć tam można współczesny obraz budynków z zasobów

RSM „Praga”, jej najnowsze inwestycje mieszkaniowe oraz pozytywne emocje, których przekaz wzmocniony jest hasłami na granatowych i pomarańczowych tablicach, m.in. „Od blisko 50 lat dla ludzi, dla miasta”, „Budujemy od wielu lat, na wiele lat”.

Dodatkowo szczyt budynku ozdobiony został murem z wizerunkiem jamnika, który symboliką nawiązuje do nazwy budynku - tak bowiem nazywany jest on potocznie przez Warszawianków.

Całość świetnie komponuje się z budynkiem i spotyka się z ciepłym przyjęciem Mieszkańców, dlatego spacerując ulicami Pragi, tej wystawy nie można pominąć! Zapraszamy

Joanna Golecka

Przedruk z gazety eReSeM PRAGA nr 02 (76) grudzień 2017



**SAMI ZOBACZCIE
NOWOCZEŚNIE
I EKOLOGICZNIE**



**Podróżuj warszawskim transportem publicznym.
Jest nowoczesny, szybki i wygodny. Z 1500 nowych tramwajów, pociągów SKM i metra oraz autobusów korzysta miliard pasażerów rocznie. To jednak nie koniec, kupimy jeszcze ponad tysiąc pojazdów.**

www.samizobaczcie.pl

19115

dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk
leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073
Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

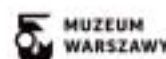
90. urodziny warszawskiego



muzeumpragi.pl | facebook.com/muzeum.warszawskielpragi | instagram.com/muzeumwarszawy

wystawa 18.04.–16.09.2018

Muzeum Warszawskiej Pragi, oddział Muzeum Warszawy | ul. Targowa 50/52



Nieustającej sesji końca nie widać

Po dłuższej przerwie, ostatnie dwa tygodnie między kolejnymi wydaniami gazety zaowocowały aż dwoma wznowieniami trwającej od lutego 2017 r. XXXI sesji. W piątkowy wieczór 16 marca byliśmy świadkami 6. części sesji, natomiast tydzień później, tym razem w piątkowy poranek 23 marca, sesję wznowiono po raz siódmy. Szanse na jej zakończenie w tej kadencji są niestety niewielkie, zważywszy, że w ostatni piątek omawiany był np. punkt nr 3 liczącego pierwotnie 59 pozycji porządku obrad, dotyczący spraw własnościowych RSM Praga, a wspomniany porządek jest uzupełniany o dodatkowe punkty podczas kolejnych odsłon sesji. Oba posiedzenia przebiegały w nieco nerwowej atmosferze nasyconej plotkami o wymianie jednego z członków zarządu dzielnicy, którego miałby zastąpić przedstawiciel mniejszościowego koalicjanta. Jednak jak to zazwyczaj bywa w przypadku plotek, rzeczywistość ich nie potwierdziła. Niemniej nie brakowało różnych ciekawostek, do jakich można zaliczyć pretensje radnej Sosnowskiej z PiS o brak kawy dla radnych na stolikach, co wymagało przejścia kilku kroków na koniec sali po kubek malej czarnej.

Posiedzenie z 16 marca poświęcone było przesunięciom budżetowym, które dzielnicowi radni musieli zatwierdzić przed planowaną na 22 marca sesją rady miasta. Dodatkowe środki zostały przyznane na prace dotyczące m.in. modernizacji parku Michałowskiego, o co od lat zabiegali mieszkańcy Szmulek, w tym szczególnie członkowie PSM Michałów, budowy żłobka na Stolarskiej, czy działań w obszarze kultury. Ponadto na wspomnianym posiedzeniu prasy radni zajmowali się zatwierdzeniem sprawozdania z wykonania budżetu dzielnicy za 2017 r.

Na posiedzeniu 23 marca, być może za sprawą wczesnej pory, szeregi radnych były przerzedzone. PO była reprezentowana zaledwie przez dwie osoby, a rajców z Kocham Pragę nie było wcale. Mimo to, udało się zebrać kworum. Pierwszym merytorycznym punktem było stanowisko komisji infrastruktury ws. utrzymania nazwy ul. Dąbrowszczaków. Mimo że komisja przyjęła najbezpieczniejszą z możliwych argumentację – finansową (podnoszono też utrudnienia dla mieszkańców), punkt próbowano zdjąć z porządku obrad – bezskutecznie. Jednak ostatecznie stosunkiem 7 do 8 projekt stanowiska odrzucono. W punkcie dotyczącym sporu o grunty z RSM „Praga” głos zabrał prezes RSM „Praga” Andrzej Półrolniczak. Wyjaśniał, że tereny spółdzielczych budynków w latach 80. przekazano spółdzielni w wieczyste użytkowanie, lecz nie potwierdzono tego

aktem notarialnym. Spółdzielnia domaga się uregulowania statusu tych gruntów już od początku lat 90. ubiegłego wieku. Ostatecznie, ponieważ miasto zaprzeczało prawo do władania tymi terenami przez spółdzielnię, zaprzestano uiszczania opłat z tego tytułu, zdejść się na rozstrzygnięcia sądu w tej sprawie. Burmistrz Iskra wyjaśniał, że dzierżawa spornych terenów wygasła 10 lat temu – sprawy uregulowania własności były w gestii miasta – m.in. słynnego już pana Bajko z Biura Gospodarowania Nieruchomościami – a nie dzielnicy. Co roku próbowano egzekwowania od RSM należności za bezumowne użytkowanie. RSM ponowiła wniosek o regulację gruntów, którą podzielono na 5 etapów. Obecnie przygotowywane są dokumenty.

Po krótkiej wymianie opinii na temat jesionu, wyciętego przez nieznaną dotąd sprawców przy ul. Kawęczyńskiej 61, burmistrz Zabłocki wyjaśniał, że sprawa jest w prokuraturze, a właściciel terenu poniesie karę za wycinkę. Niestety, jak się dowiadujemy, będzie to możliwe tylko w przypadku udowodnienia mu winy. Radna Magdalena Gugała zwróciła uwagę, że po zmianie przepisów, wymiar kar za wycinkę uległ drastycznemu ograniczeniu i zapewne nie będzie ona w żaden sposób dotkliwa dla sprawy. W związku z brakiem kworum wiceprzewodniczący rady Marek Bielecki przerwał posiedzenie.

Kr.



Sesje Rady Dzielnicy Białoleka

Wysyp sesji

Dwa tygodnie, które minęły od ostatniego wydania NGP obfitowały w sesje białoleckiej rady - od XLIX do LIV. Były sesje wywołujące spory, sesja nad podziw spokojna i zgodna, sesja szybko zwołana przez radnych koalicji rządzącej po wyjściu z ratusza opozycji, sesja zaplanowana, która się nie odbyła. Jednym słowem pełne spektrum. Do normalności w białoleckiej radzie powrócimy chyba dopiero w następnej kadencji. Tyle naszego komentarza, teraz suche fakty.

Sesjiny maraton rozpoczął się od dokończenia XLIX sesji, podczas której głosowano m.in. nad stanowiskiem rady w sprawie zagospodarowania Portu Żerań, gdzie wedle radnych powinno powstać Warszawskie Centrum Sportów Wodnych z prawdziwego zdarzenia.

Zagospodarowanie Portu Żerań

Sprawa nie jest nowa, temat powraca od połowy lat 90. ubiegłego wieku, ale kiedy dzielnice były samodzielnymi gminami nie było na to środków, odkąd weszły w skład miasta stołecznego projekt jakoś nigdy nie doczekał się poważnego zainteresowania ze strony władz miasta. W sferze marzeń mogą na razie pozostać planowane w Porcie Żerań przedsięwzięcia typu skatepark, boiska do piłki plażowej, wodny plac zabaw, trasy rowerowe, spacerowe, narto-rolkowe, kąpielisko, hotel olimpijski, centrum rehabilitacji dla sportowców, itp. Stanowisko w tej sprawie zostało jednogłośnie przyjęte przez białoleckich radnych.

Dyskutowany projekt uchwały w sprawie modernizacji ulicy Inowłodzkiej

na odcinku od Marywilskiej do Annapol za kwotę 3,5 mln zł został skierowany do prac w komisji inwestycyjnej wobec zastrzeżeń, czy przypadkiem droga nie będzie służyć wyłącznie bogatym firmom operującym w tej części dzielnicy.

21 głosami powołano Lucynę Wnuszyską w skład komisji polityki społecznej i ochrony zdrowia. Udziału w głosowaniu nie brał były przewodniczący rady Wiktor Klimiuk (PiS).

Obrona Marcina Korowaja

W kolejnym punkcie sesji przystąpiono do długotrwałej procedury odwoływania z funkcji wiceprzewodniczącego rady Marcina Korowaja (Razem dla Białoleki). Obrony nieobecnego podczas obrad Marcina Korowaja podjął się Wiktor Klimiuk, cytując pozytywne opinie i rekomendacje dla radnego od różnego rodzaju stowarzyszeń, organizacji i osób, które z nim współpracowały. Z racji długich wystąpień i wzajemnych oskarżeń skrócono czas wystąpień do jednej minuty, co bynajmniej nie ostudziło temperatury sporu. W wy-

powiedziach powracano do wydarzeń sprzed miesiąca, kiedy funkcjonowały równoległe dwa zarządy, powracano do czasu „wielkiej smuty”, kiedy to ówczesna przewodnicząca Anna Majchrzak (PO) ogłosiła trwającą kilka miesięcy przerwę w sesji, powracano do czasu, kiedy rywalizujące strony zwoływały sesje i kontrsesje. Ostatecznie odwołano Marcina Korowaja z funkcji wiceprzewodniczącego rady dzielnicy. Za pracę dla dzielnicy i mieszkańców podziękował mu Wojciech Tamasz (Razem dla Białoleki).

Odwołany, nieodwołany, odwołany ...

Odwoływanie Dariusza Ostrowskiego (PiS), kolejnego wiceprzewodniczącego rady, nie wywołało już tak gorących emocji, cała para poszła w gwizdek podczas odwoływania Marcina Korowaja. Dariusz Ostrowski grzecznie podziękował radnym za współpracę i przystąpił do głosowania. Ku zdziwieniu wszystkich i szczeremu zaskoczeniu samego zainteresowanego, po podliczeniu głosów okazało się, że do odwołania Dariusza Ostrowskiego nie doszło, zabrakło głosów. Dariusz Ostrowski podziękował za zaufanie i sesja się zakończyła. Nie zakończyła się jednak sprawa Dariusza Ostrowskiego. Narada z prawnikami dzielnicy, która odbyła się już po sesji wykazała, że doszło do pomyłki (sic!) i Dariusz Ostrowski został jednak skutecznie odwołany ze stanowiska.

Próba odwołania Marcina Adamkiewicza

Następnego dnia, po burzliwych obradach opisanych powyżej, odbyła się poprowadzona przez Filipa Pelca (niezrzeszony, w koalicji z PO) kolejna sesja, do której porządku opozycyjni radni wprowadzili punkt dotyczący odwołania z funkcji wiceburmistrza Marcina Adamkiewicza (Inicjatywa Mieszkańców Białoleki). Radni opozycyjni zadali wiceburmistrzowi szereg pytań wskazujących - według nich - na brak kompetencji, nieudolność burmistrza i różnego rodzaju uchybienia. Padły m.in. pytania dotyczące wycinki drzew przy Kowalczyka w 2016, nadzoru nad zasobem komunalnym, remontu kominów przy Skierdowskiej, realizacji obietnicy rozliczenia poprzedniego zarządu z burmistrzem Piotrem Jaworskim, ewentualnego konfliktu interesów w związku z faktem, iż żona burmistrza Adamkiewicza wydaje lokalną gazetę. Postawiono burmistrzowi Adamkiewiczowi zarzuty, że nie przychodzi na posiedzenia komisji rady, że jest niesamodzielny i nie rozróżnia różnego rodzaju aktów prawnych. Adamkiewicz odpowiadał na pytania i odparł zarzuty, czasem dość emocjonalnie. Za odwołaniem Marcina Adamkiewicza głosowało ostatecznie 6 radnych, 10 wstrzymało się od głosu. Tym samym do odwołania nie doszło.

Pytania do zarządu

W kolejnym punkcie sesji znalazły się pytania do zarządu, na większość których

burmistrzowie deklarowali odpowiedź na piśmie. Radni pytali m.in. o sprawdzanie zaśmiecenia terenów zielonych, o utwardzenie ulicy Brzezińskiej, o projekt budżetu partycypacyjnego pod nazwą Ogrody Mehoffera, o nasadzenia drzew przy oczyszczalni ścieków Czajka.

Na tym punkcie zakończyła się I sesja i rozpoczęła sesja II, na której głosowano nad wykonaniem budżetu za rok 2017. Radni opozycji orzekli, że wykonanie budżetu w 40 procentach bynajmniej nie jest powodem do chwały. Burmistrz Ilona Soja-Kozłowska stwierdziła, że przez trzy miesiące 2017 roku nie było de facto w Białolece zarządu, radni przekonywali, że pani burmistrz miała w tym czasie pełnomocnictwa od prezydent Warszawy. Ilona Soja-Kozłowska odpowiedziała, że nie wszystko można realizować jednoosobowo. Kolejnym zarzutem opozycyjnych radnych były, jak się wyraziło - leżące inwestycje oświatowe z racji niewywiązania się Dorbuda, wykonawcy większości placówek oświatowych w dzielnicy. Na tym punkcie sesja zakończyła się przed godziną 1 w nocy i wszystko wskazywało na to, że w nocy z 13 na 14 marca nic już się nie wydarzy.

Następnego dnia rano ...

14 marca rano dotarła do nas informacja, że w nocy, najprawdopodobniej pod nieobecność radnych opozycji, odbyła się kolejna, LII sesja, podczas której głosowano nad powołaniem przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady dzielnicy Białoleka. Nowym przewodniczącym został Paweł Tyburc (PO), zaś wiceprzewodniczącym Filip Pelc (niezrzeszony, koalicjant PO). Tak więc opozycja, dysponująca niebagatelną ilością radnych została całkowicie pominięta w tym rozdzianie.

Minęło kilka dni ...

Kolejną, LIV sesję, tak, tak, to nie pomyłka, poprowadził już nowy przewodniczący Paweł Tyburc. Zaopiniowano projekt uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie przystąpienia do sporządzania Studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy, po czym w ekspresowym tempie przegłosowano pakiet uchwał nadających nazwy nowym, białoleckim ulicom: Ogrody Przyjaciół, Księża Jaremy, Szafranców i Kościuszów. Następnie przegłosowano uchwałę znoszącą i nadającą nazwę ulicy Porajów, a także uchwały znoszące nazwy ulic Paluków i Leliwitów. Na zakończenie sesji Paweł Tyburc poinformował, iż odwołuje LIII sesję zwołaną na 21 marca przez Dariusza Ostrowskiego, poprzedniego przewodniczącego rady. W trakcie tej sesji miała się m.in. odbyć dyskusja na temat budowy metra w Białolece.

Poczytamy sobie za sukces, jeśli udało nam się nieco rozjaśnić zawiloci sytuację w białoleckiej radzie.

(egu)



Praga w psich odchodach

Dziś temat bardzo przyziemny i jednocześnie bardzo uciążliwy dla wielu mieszkańców naszej dzielnicy – psie kupy. Natknąć się na nie możemy niemalże na każdym kroku. Idąc chodnikiem, wchodząc na trawnik, a nawet na placu zabaw, zwłaszcza, jeśli jest wyposażony w piaskownicę.

Wraz z roztopami problem po raz kolejny wystąpił na ogromną skalę. Wbrew pobożnym życzeniom, topniejący śnieg nie tylko nie rozpuścił zwierzęcych fekaliiów, ale wręcz wyeksponował te wszystkie nieczystości, które były wcześniej „ukryte” pod białą pokrywą. Wzrost temperatury doprowadził również do uwolnienia mało przyjemnych zapachów, które zaczynają się wbić w nozdrza przechodniów mijających trawniki zamienione w psie toalety.

Oczywiście, problem psich kup nie dotyczy tylko Pragi. Śmiało wręcz można

stwierdzić, że jest to problem ogólnopolski, choć akurat w naszej dzielnicy występuje on naprawdę na dużą skalę. Jak sobie z nim radzić?

Swego czasu na fali poczucia bezradności wobec zalewających publiczne przestrzenie psich odchodów zorganizowaliśmy prześmiewczy festiwal „Psia kupa”, w ramach którego publikowaliśmy w internecie zdjęcia „niespodzianek” pozostawianych przez czworonożnych pupilów. Temat dość szybko podchwyciły warszawskie media, starając się zwrócić uwagę na stale obecny w przestrzeni miasta problem psich fekaliiów. Nagłośnienie sprawy poprzez jej obszernie nie przyniosło jednak rezultatów w postaci czystszej dzielnicy. Tak mogłoby się stać jedynie w sytuacji, gdy prócz działań edukacyjnych nakładane byłyby konkretne sankcje na

właścicieli czworonogów, zapominających posprzątać po swoich pupilach. Niestety, na ulicach Pragi ciężko spotkać regularne patrole strażników miejskich. Sama ich obecność oraz groźba kary w postaci grzywny pieniężnej mogłaby „zachęcać” właścicieli psów do sprzątania. Brakuje też akcji sprzątania realizowanych przez jednostki samorządowe zobligowane do utrzymania czystości, choćby poprzez wysyłanie na ulice Pragi specjalnego odkurzacza. Zapewne część czytelników pamięta takie działania, realizowane przed wielu laty przez ZPTP. Dlaczego z nich zrezygnowano?

Wbrew narzekaniu części mieszkańców na Pradze nie brakuje przy tym infrastruktury sanitarnej – tylko w minionym roku za sprawą niżej podpisanego na ulicach pojawiło się 250 koszy na śmieci i psie odchody, w ramach innego projektu z budżetu partycypacyjnego ustawiono dyspozytory z workami na psie kupy, kolejne mają się pojawić w tym roku. Narzędzia więc są. Brakuje nawyku. W jego



wyrobinu może pomóc sąsiadzka presja. Nie bójmy się zwracać uwagi tym właścicielom psów, którzy odwracają głowy, gdy ich czworonożny przyjaciel załatwia fizjologiczne potrzeby. Zwrócenie uwagi i publiczne zawstydzenie to najskuteczniejszy oręż w walce o Pragę wolną od psich kup.

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

Praski folwark

Podchwytlive zmiany

Wiosenne porządki i świąteczne przygotowania zostały przytłoczone sporami o granice okręgów w nadchodzących wyborach samorządowych 2018 i „czarny protest”.

Mówi się, że „na osiem miesięcy przed wyborami warszawska PO zmienia granice okręgów wyborczych do rad dzielnic”. Stowarzyszenia lokalne alarmują. Padają zarzuty wręcz o „próbę manipulacji wyborów”. Mniejsza liczba mandatów wybieranych w danym okręgu zmniejsza bowiem szanse ruchów miejskich i lokalnych komitetów na wejście do rady dzielnicy. Na ostatniej sesji Rady Warszawy 22 marca zatwierdzono zmiany na Białolece, Pradze Południe, Ochocie i Rembertowie. Propozycja zmian dotyczyła również Pragi Północ. Trzy

dotychczasowe okręgi planowano zamienić na cztery. Planowano, nie zatwierdzono. Pozostały trzy okręgi. Przynajmniej na razie.

Uchwalony jesienią nowy kodeks wyborczy wprowadził obowiązek ustalenia liczby mandatów oraz dopasowanie ich liczby do aktualnej liczby mieszkańców, z zachowaniem zasady „przedstawicielstwa”. Nowe przepisy określają ilość mandatów w każdym okręgu tj. 5-8 mandatów. Im mniej mandatów przypada na okręg tym większe prawdopodobieństwo, że w ich podziale weźmie udział mniejsza ilość ugrupowań. Im mniej mandatów w okręgu, tym więcej głosów potrzeba, by je zdobyć. Tym samym zmniejszy to reprezentatywność wybieranych radnych. W dzielnicach skutkować będzie wzmocnie-

niem dominacji dwóch najsilniejszych ugrupowań politycznych, a osłabieniem niezależnych kandydatów. Mimo upływu prawie 6 miesięcy nie przeprowadzono żadnych konsultacji z ruchami lokalnymi, stowarzyszeniami, czy zarządami dzielnic w przedmiocie planowanych zmian. Czy władze miasta nie powinny działać na rzecz zwiększania kontroli mieszkańców nad organami samorządów?

Zmiana granic okręgów wyborczych, czy zniechęcanie wyborców do głosowania to nic innego, jak narzędzia manipulowania wyborami w granicach prawa. Celem zastosowania którejkolwiek z pięciu możliwych strategii przy zmianie granic okręgów wyborczych jest uzyskanie określonego wyniku. Jest to szczególnie niebezpieczne dla jakości demokracji. Co jednak dostrzegają wyborcy, a z kolei nie widzą politycy i niektórzy samorządowcy.

Znaczenie zbliżających się wyborów samorządowych znajduje odzwierciedlenie w wysokim poziomie mobilizacji mieszkańców, najwyższy poziom w historii badań CBOS. Opinia publiczna traktuje wybory samorządowe jako najważniejsze.



Samorząd terytorialny jest bowiem bardzo ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego, którego ideą jest decentralizacja władzy i działania bliżej mieszkańców. To od nas zależy kto nas reprezentuje!

Korzystając z okazji wszystkim prężanom, a przede wszystkim czytelnikom Nowej Gazety Praskiej życzyć pogodnych, rodzinnych Świąt Wielkiej Nocy.

Malgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Białolecka karuzela

#Metro na Białolece

Od kilku lat na Białolece pojawia się temat metra. Przedstawiane są plany budowy lub przynajmniej pomysły na rozbudowę w kierunku Zielonej Białoleki i Tarchomina. Podejmuje się stanowiska, a radni opowiadają bajki o niedalekich planach budowy. Potem kampania wyborcza się kończy tak samo jak opowiadanie bajek o metrze. Dlaczego tak jest? Zaawansowane plany rozbudowy metra w kierunku Białoleki potwierdzają, że pod względem technicznym jest to możliwe. Jest nawet konieczne. Analizy pod względem demograficznym wykazują znaczący przyrost liczby mieszkańców na Białolece. Wreszcie okazuje się, że jest także realne pod względem ekonomicznym. W marcu 2018 białolecki klub Prawa i Sprawiedliwości złożył projekt uchwały inicjującej zmiany w Wieloletniej Prognozie Finansowej Warszawy mającej na celu przesunięcie 15 mln zł z promocji i obsługi prawnej na przygotowanie planów rozbudowy, kosztorysów, analiz i projektu rozbudowy metra na Białolekę. Czym takie działanie różni się od dotychczasowych obietnic? Uchwała jest wiążącym dokumentem prawnym, nie zaś - jak było dotychczas - niewiążącą deklaracją lub niezobowiązującym stanowiskiem. Podjęcie uchwały zmusza władze Warszawy do rozpoczęcia prac nad budową metra na Białolekę. Sesja Rady Dzielnicy Białoleka w sprawie metra miała odbyć się 21 marca 2018 roku. Niestety, radni Platformy Obywatelskiej, Inicjatywy Mieszkańców Białoleki (bezpartyjni.org) oraz Komisaryczny Zarząd Dzielnicy z nadania Platformy Obywatelskiej w osobach Ilony Soja-Kozłowskiej (PO), Marcina Adamkiewicza (IMB) oraz Dariusza Kacprzaka (bezpartyjni.org) w ogóle nie przyszli na sesję, uniemożliwiając podjęcie stosownej uchwały. Dlaczego? Ich zdaniem uchwały w sprawie metra nie da się poprzeć z powodu, uwaga - braku podpisu urzędowego prawnika. Takiej pogardy dla mieszkańców Białoleki nie spodziewał się nikt. Na sesji pojawili się jedynie przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości oraz lokalnych działaczy Razem dla Białoleki. Wiemy już, które ugrupo-



wania chcą metra na Białolece, a które mają tylko przedstawiciele z ustami pełnymi frazesów. Byli też mieszkańcy, którzy przyszli przyrzeć się pracy radnych i pokazać swoją obecnością, że metro na Białolece jest dla nich ważne. Zobaczyli zamknięte drzwi i ochroniarzy, którzy próbowali mieszkańcom uniemożliwić wejście do budynku białoleckiego ratusza. Czy tak powinna zachowywać się władza? Niestety, radni PO, IMB oraz Komisaryczny Zarząd Białoleki potrafią zajmować się tylko sobą. Na sesji, na której obsadzali stołki, siedzieli do 4:00 nad ranem. Obrodam przewodniczył Filip Pelc. Po 2:00 powołane zostało nowe prezydium rady. Mieli czas. Wybrany wówczas nowy przewodniczący rady, Paweł Tyburc z PO, swoją pierwszą decyzją po zajęciu stołka odwołał sesję w sprawie metra. Zrobił to z rażącym naruszeniem prawa i nie raczył poinformować mieszkańców. Rzekomą podstawę do takiego działania dał mu wspomniany wyżej prawnik i radny Waldemar Roszak (PO), który w kampanii wyborczej obiecywał metra, a teraz przez dwa tygodnie nie miał czasu zwołać swojej komisji i pozytywnie zaopiniować uchwały o metrze. Przypadek? Ocenie Państwo sami. Krótki filmik z sesji w sprawie metra, która się nie odbyła, można zobaczyć na facebooku pod adresem: <https://www.facebook.com/bialoleckipis>.

Lukasz Oprawski
były zastępca burmistrza
Dzielnicy Białoleka
Fb: Warszawski PiS - Białoleka

Prosto z mostu

Plaga sztyldów i niepodległość

Rok 2018 jest rokiem wielu rocznic. Dokładnie sto lat temu wprowadzono w Warszawie nowy, wysoki podatek od sztyldów. Jego celem nie był zysk magistratu, lecz ograniczenie plagi sztyldów - narastającej w mieście odradzającej się po wojennej biedzie. Pewnie Państwo myślą, że podatek od sztyldów wprowadził urzędujący jeszcze tu wówczas pruski okupant? Ależ skąd: Warszawa posiadała od 1916 r., gdy odbyły się pierwsze wybory samorządowe, własny polski samorząd. Pierwszym prezydentem Warszawy został książę Dzysław Lubomirski. W 1917 r. ustąpił miejsca swojemu zastępcy, inż. Piotrowi Drzewieckiemu, który sprawował tę funkcję aż do 1921 r. To właśnie prezydent Drzewiecki wprowadził podatek od sztyldów.

Jak widać, z tą naszą niepodległością nie było tak prosto, że odzyskałmy ją dokładnie 11 listopada 1918 r. Wprost przeciwnie: polski Sąd Najwyższy (którego stulecie obchodziliśmy uroczystości w ubiegłym roku!) istniał już od września 1917 r., a od 13 grudnia 1917 r. działał rząd, niezależny od państw zaborczych bo

powołany przez polską Radę Regencyjną. W październiku 1918 r. Rada Regencyjna przejęła kontrolę nad polskim wojskiem istniejącym przy armii niemieckiej. Wtedy to rozpoczęło się rozbrajanie niemieckich żołnierzy i odbieranie im wojskowych obiektów: koszar i szpitali.

Piszę to wszystko nie po to, by deprecjonować ważność przejęcia przez Józefa Piłsudskiego dowództwa nad wojskiem w dniu 11 listopada, czego rocznicę do dziś obchodzimy, lecz ku pamięci tych, którzy ubolewają, że w 1989 r. nie było jednego, wyraźnego dnia odzyskania niepodległości. Nie było, bo w procesach historycznych czegoś takiego nigdy nie ma. Zdobyć Bastylii też nie było.

Wracając do plagi sztyldów: do rangi procesu historycznego urośnie wkrótce trwająca w Warszawie od 2015 r. procedura tworzenia uchwały rady miasta „w sprawie zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń”, która ma obecnie uregulować ten problem. Plaga reklam jest w III RP



bardziej dokuczliwa niż w roku 1918, przede wszystkim dlatego, że zaraz po 1989 r. nikomu ważnemu nie zależało na estetyce ulic i przestrzeni publicznych. Dopiero w 2015 r. Sejm ustawą pozwolił samorządowi terytorialnemu się tym zająć; wcześniej ratusz był bardziej zainteresowany czerpaniem zysków z umieszczania reklam na swoich nieruchomościach (co zresztą czyni do dziś).

Przygotowywana uchwała w sprawie reklam, tzw. uchwała krajobrazowa, jest dość obszerna i szczegółowa. Życzę Państwu na te wiosenne święta, bym mógł wkrótce o niej napisać więcej - jako o uchwalonym prawie. Jest bardzo naszemu miastu potrzebna.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl

Chłodnym okiem

Wybory za pasem

Wydawałoby się, że osiem miesięcy do wyborów to termin odległy. Nic podobnego, wybory często rozstrzygane są nie tylko przy urnie wyborczej. Bywa, że rozdanie przy prawniczym stoliku zmniejsza lub zwiększa szanse niektórych ugrupowań. Najbliższe są listopadowe wybory samorządowe. Jak zapewne Państwo się orientują, PiS dokonał nowelizacji kodeksu wyborczego, zmieniając wiele zapisów, m.in. dotyczących wielkości okręgów wyborczych. Wymaga to odpowiednich uchwał rad. Otworzyło się pole do działań zakulisowych. Wprowadzone zmiany ułatwiają PiS zwiększenie liczby radnych. Zniesiono we wszystkich gminach, z wyłączeniem gmin do 20 tys. mieszkańców, jednomandatowe okręgi wyborcze, preferując osoby znane miejscowym społecznościom. W pozostałych gminach i miastach radnych wybierzemy z list wyborczych, a to preferuje duże ugrupowania, do których PiS niewątpliwie się zalicza. Dodatkowo na nowo dookreślono liczbę radnych wybieranych w okręgach wyborczych. W gminach określono je na od 5 do 8 radnych. Warszawa, jako gmina na prawach powiatu, musi więc dokonać korekty granic niektórych

okręgów, w których zmieniła się liczba mieszkańców. Kuriozalna sytuacja będzie w okręgu obejmującym do tej pory Targówek, Wawer, Rembertów i Wesołą. Rosnąca od czterech lat liczba mieszkańców w tym okręgu, przy zastosowaniu przeliczników ludnościowych na 1 mandat, powodowałaby konieczność utworzenia 9-mandatowego okręgu, a to sprzeczne z prawem. Wyłączono więc z tego okręgu Rembertów, przyłączając go do Pragi Południe, co skutkuje zwiększeniem liczby mandatów w nowo powstałym okręgu Praga Południe-Rembertów z 6 do 7. Rozerwana została jednocześnie integralność okręgu, bowiem Wesoła nie styka się z pozostałą częścią dotychczasowego okręgu. Przesunięcia mandatów na skutek zmian ludnościowych nastąpią także w innych częściach Warszawy. Stracą mandat Mokotów i Bielany z Żoliborzem, zyska Bemowo z Ursusem i Włochami. Zmiany miały także dotknąć Pragę Północ. Z urzędu dzielnicy pod dyktando PiS wysłała propozycja zwiększenia liczby okręgów wyborczych na Pradze z trzech do czterech. Nowe okręgi, zaproponowane przez PiS, miały mieć 5 i 6 mandatów i była to klasyczna próba



rozstrzygania wyborów przy prawniczym stoliku. Cztery okręgi wyborcze w zdecydowany sposób poprawiłyby szanse PiS na bezwzględne zwycięstwo w wyborach na Pradze, eliminując m.in. organizację pozarządową. W chwili obecnej w radzie obecni są przedstawiciele trzech partii politycznych i dwóch organizacji pozarządowych, po zmianach zostałyby dwie największe partie. Wszystko jednak wskazuje, że zmian tych nie będzie, do wniosku skierowanego do głosowania na Radę Warszawy zgłoszono poprawkę, przywracającą trzy okręgi. Za poprawką na sesji rady zagłosowali radni PO, przeciwko byli radni PiS.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

 **Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki**
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pelen zakres usług

Demokracja a feudalizm

Proszę Szanownych Państwa, od powstania Unii Europejskiej ani w Radzie Europy, ani w Trybunale Sprawiedliwości UE nigdy nie widziałem przydzielanych uniijnych duszpasterzy, alisci na każdym poziomie państwa polskiego i spółek skarbu narodowego jest dokładnie odwrotnie. Tysiące za miliony mamony. Podczas niezliczonych państwowych mszy, politycy muszą klękać ok. 5 razy w ciągu godziny i odbierać cięgi słowne. Niby za co? Przykładem nowego stylu władzy jest Beata Szydło, która biskupim tonem obwieszcza o swojej nagrodzie, uzasadnia powstawanie z kolan, a wcześniej w przedwyborczych obietnicach-cacankach obraża się na zastaną ruinę. Proszę pani, państwo polskie takie, jakie ja reprezentuję, nigdy nie klękało i klękać nie będzie. Polska jest pojęciem świeckim! Naród był i jest uciskany i wiele brakuje mu z wykształcenia, żeby nie był poddany Watykanowi i Rosji. To od biskupiego tonu Polacy mają poczucie krzywdy, oszukania, okradzenia i dyszą chęcią zemsty. W sercach zaś noszą wieczne niezadowolenie jak pani. Ten biskupi ton tego pana, co niedawno stracił panią Szydło w poniżenie, oddala Polskę od epoki oświecenia, rozwoju i szczęśliwych kobiet. Te drugi rok chodzą w czerni.

Proszę Szanownych Państwa. Najmilsi, umiłowani stop. Nie ten ton, nie jestem hipokrytą. W okresie obecnej moralnej mody na trisomie (choroba Downa) genetyka jako dziedzina wiedzy umrze. Póki mogę opisać klasyczną chorobę genetyczną, mogącą spotkać każdą rasę kotów, psów a także człowieka. Hemofilia typu B ujawnia się u kocurów najczęściej rasy brytyjskiej. Aby ujawniła się potrzebna jest nosicielka. W handlu kotami każda chora hodowla zaprzeczy faktom. Czyli piękna kotka brytyjska z dostojnego brytyjskiego rodu, udając, że panną będąc, dziecko mając, a żeby TO, to nigdy w życiu, cytuję za bigoteryjnym porzekadłem wie, że wada sprzężona jest z chromosomem X, czyli zawsze z męską płcią i może zważyć na inną kotkę z innej hodowli. Niestety. Dzisiejszy poziom wiedzy potrafi wykryć współwinnych. Istotą hemofilii typu B jest recesywny niedobór IX /dziewiątego/ czynnika krzepnięcia nazwanego czynnikiem Christmasa. W rzadkich przypadkach może być też skutkiem mutacji genowej pod wpływem toksyn lub ozonu. Fakt ten może usprawiedliwić pojawienie się hemofilii typu B w każdej hodowli i w każdym czasie.

Dokładnie mutacja w locus Xq27.1-q27.2. Hemofilia w pojęciu ogólnym to choroba niedoboru jednego z XII/dwunastu/ czynników krzepnięcia. Niedobór choćby jednego objawia się krwotokiem. Objawy mogą występować we wcześniejszym wieku lub w przypadku mutacji genowej w każdym. Jak diagnozujemy chorobę? Światli hodowcy przeprowadzają badania genetyczne. Mniej światli - o co nie oskarżam - dowiadują się przy okazji obcinania pazurków w trakcie przypadkowych skaleczeń u fryzjerów lub typowych skaleczeń. Najbardziej przykrym przypadkiem ujawnienia hemofilii jest śmierć na stole operacyjnym. Po tym fakcie bezsilności lekarza weterynarii zawsze winien jest lekarz. Czas krwawienia u saków to 5 do 12 minut, późniejszy to powód do szukania przyczyny. Dlatego doradzam młodszym doktorom obserwowanie nieskrępnionych płamek krwi wraz właścicielami.

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1257 ze zm.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1073 ze zm.)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. Oddział w Warszawie, ul. Równoległa 4A, 02-235 Warszawa, reprezentowanej przez Damiana Marchlińskiego, złożony dnia 14 marca 2018 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie gazociągu średniego ciśnienia (poniżej 0,5 MPa) wraz z przyłączami do budynków mieszkalnych na dz. nr ew. 2/9, 2/10 z obrębu 4-17-04 przy ul. Zielony Zagajnik na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1073)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, reprezentowanego przez pełnomocnika Piotra Wojtuniaka, złożony dnia 14 marca 2018 r. o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie przewodu wodociągowego DN 100 mm, na części działki ew. nr 27/13 oraz na dz. ew. nr 27/14 z obrębu 4-01-07, w drodze dojazdowej do ul. Grzymaliłow w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.



**Zdrowych, radosnych
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
wypełnionych miłością i spokojem
życzą
Sławomir Antonik
Burmistrz Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy
Zbigniew Poczesny
Przewodniczący Rady Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy**



Dom Kultury Zacisze
ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

3, 10, 17, 24.04 (wtorek) godz. 9.30 - Mama Fit - bezpłatne zajęcia dla mam z dziećmi (0-2 lata). Na każde ćwiczenia obowiązują oddzielne zapisy przez stronę internetową. Finansowanie: Budżet Partycypacyjny 2018.

5, 12, 19, 26.04 (czwartek) godz. 14.30 - Warsztaty teatralne - bezpłatne zajęcia realizowane w ramach projektu Miejsce Mieszkańców. Wstęp wolny. Finansowanie: Budżet Partycypacyjny 2018.

7.04 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

* Podróże wehikułem sztuki. Historia sztuki dla najmłodszych (7-12 lat). Temat: Czy to jeszcze malarstwo, czy tylko złudzenie Zabawy plastyczne z op-artem. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł.

* Malowany prezent - cykl warsztatów malarstwa akrylowego dla młodzieży 16+ i dorosłych. Godz. 10.00-13.00. Kolejny termin 14.04.2018. Opłata 120 zł/cykl.

* Mali Einsteini. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. Temat: Zagazowane warsztaty. I grupa - godz. 10.00, II grupa - godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata: karton 75 zł, pojedyncze zajęcia 30 zł.

* Warsztaty komiksu dla dzieci w wieku 8-13 lat. Godz. 10.00-13.50. Zapisy od 28.03.2018. Warsztaty realizowane w ramach projektu „Dzieciaki nie płacą” – Budżet Partycypacyjny 2018.

7.04 (sobota) godz. 17.00 - „Skrzacie opowieści” przedstawienie teatralne dla dzieci w wykonaniu Teatru Urwis. Bilet w cenie 10 zł.

8.04 (niedziela) godz. 17.00 - „Koncert Mistrzów” koncert instruktorów Domu Kultury Zacisze. Wystąpią: Julia Greke-Patej (sopran), Jan Kasprzyk (gitara), Barbara Hijewska z Męskim Chórem „Oktawian”. W programie utwory m.in. St. Moniuszki, A. Vivaldiego, F. Tarregi, J. Kasprzyka, J. Greke-Patej i innych. Wstęp wolny.

9, 16, 23.04 (poniedziałek) godz. 13.30 - „Główka pracuje” bezpłatne spotkania z planszówkami realizowane w ramach projektu Miejsce Mieszkańców. Wstęp wolny. Finansowanie: Budżet Partycypacyjny 2018.

10.04 (wtorek) godz. 17.30 - Fluid acrylic painting - warsztaty malarskie prowadzi Stanisław Baj. Warsztaty dla dzieci 7-15 lat. Udział jest bezpłatny - obowiązują zapisy. Realizacja w ramach Miejsca Mieszkańców.

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1073)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. ul. Krucza 6/14, 00-537 Warszawa, reprezentowanej przez pełnomocnika Agatę Pośłada, złożony dnia 6 marca 2018 r. o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia do 0,5 MPa o długości ok. 750 m, średnicy 110 mm PE i 40 mm PE na działkach ew. nr 15/1, 15/3, 15/4, 20/1, 20/3, 20/4 i na częściach dz. ew. nr 2/6, 24/2, 24/3, 27/4, 30/2 z obrębu 4-04-12 oraz na częściach dz. ew. nr 31/2 i 14 z obrębu 4-04-15, w ulicach: Szynowej, Wczele, Uniwersału, Srebrnogórskiej w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 ginekolog, psychiatra

USŁUGI

ADWOKAT JOANNA LIPKA przyjmuje już na Grochowie przy ul. Grenadierów 12 - umowy, odszkodowania, rozwody, alimenty, nieruchomości, spadki, sprawy karne, porady, tel. 517-355-662

AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943
CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

KONSERWATOR, złota rączka 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

PŁYTY GRAMOFONOWE, skup oraz sprzedaż. Wyceniamy na miejscu, płacimy gotówką. Warszawa, Żąbkowska 11. Telefon 516-518-876

DRZWIOKNA
• Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
• Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
• Okna PCV i AL
• Parapety wew. i zew.
• Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery
PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl
www.drzwiokna.waw.pl

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1073)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. ul. Krucza 6/14, 00-537 Warszawa, reprezentowanej przez pełnomocnika Agatę Pośłada, złożony dnia 6 marca 2018 r. o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia do 0,5 MPa o długości ok. 47,5 m i średnicy 40 mm PE na działkach ew. nr 18/20, 18/22, 18/23, 18/24 oraz na części działki ew. nr 27/4 w obrębie 4-04-24, przy ul. Orchowieckiej, w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.

Tradycja Grobów Pańskich

dokończenie ze str. 1
krzyżowej, zbudował kościół w Miechowie i sprowadził do niego zakon rycerski bożogrobców z Jerozolimy. Akurat zbliżała się Wielkanoc i po nabożeństwie w Wielkim Tygodniu odsłonięto zasłonę, za którą leżała figura Jezusa. Przed nią stało dwóch braci zakonnych, uzbrojonych w miecze i stąd wywodzi się kultywowany do dziś zwyczaj pełnienia warty przy grobie Jezusa. A miechowska kolegiata z gotycko-renesansową kopią jerozolimskiej kaplicy z Grobem Pańskim, to dziś jedyna w Polsce bazylika Grobu Bożego.

Groby związane z historią narodu

Zwyczaj budowania i dekorowania Grobu Chrystusa w kościołach, wprowadzony przez miechowskich bożogrobców, rozpowszechnił się w Polsce w XVI wieku. Budowane początkowo głównie przez zakonników, groby niosły przesłanie ściśle nawiązujące do męki i śmierci Jezusa. W XVII wieku, w epoce baroku, nabrały dekoracyjności. Jędrzej Kitowicz w swoim „Opisie obyczajów za panowania Augusta III” (czyli w latach 1733-1763), tak przedstawia ówczesne groby:

„Groby robione były w formie rozmaitej, stosowanej do jakiej historii, z Pisma świętego Starego lub Nowego Testamentu wyjętej. Na przykład reprezentowały Abrahama patriarchę, syna swego Izaaka na ofiarę Bogu zabici chcącego, albo Józefa patriarchę, od braci swoich do studni wpuszczanego, albo Daniela proroka w jamie między lwami zostającego, albo Jonasza, którego wieloryb połka paszczą swoją[...] Po niektórych kościołach takowe wyobrażenia były ruchome. Lwy błyskały oczami szklannymi, kolorami iskrzącymi się napuszczonymi i światłem z tyłu oświeconymi, wachlowały jęzorami z paszczek wywieszonymi. Morze bałwany swoje miało. Longin siedzący na koniu zbliżał się do boku Chrystusowego z włócznią. Maryje stojące pod krzyżem, ręce do oczów z chustkami podnosiły i jakoby zemdłone w dół opuszczaly.”

Jak widać dużo się działo w tych XVIII-wiecznych grobowych inscenizacjach. Biblijne obrazy,

wyliczone przez Kitowicza były scenicznymi wyobrażeniami odpowiednich przypowieści, głównie ze Starego Testamentu. Natomiast wspomniany Longin jest postacią pseudobiblijną. Według dawnych martyrologii był to żołnierz lub setnik, dowódca centurii rzymskich żołnierzy w Jerozolimie, który otrzymał rozkaz dopilnowania wyroku śmierci na Chrystusie, a poruszony jego męką, uznał w nim Syna Bożego, za co został ścięty na rozkaz Piłata. Według innych podań był to zwyczajny żołnierz, który przebił bok ukrzyżowanego Chrystusa, a krew, która wypłynęła z rany, trysnęła mu na twarz i otworzyła oczy, co oznaczało nawrócenie. Niektóre wyobrażenia malarskie przedstawiają go jako żołnierza konnego.

Później, przez wieki, groby zmieniały swój charakter. Z czasem pojawiało się w nich coraz więcej elementów nawiązujących do współczesnych wydarzeń. W epoce zaborów groby zawierały aluzje polityczne, podnoszące na duchu, czytelne dla mieszkańców Warszawy. Podobnie było podczas okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Już wówczas najchętniej odwiedzano kościół św. Anny na Krakowskim Przedmieściu.

W pierwszą Wielką Sobotę okupacji, 23 marca 1940 roku, przed kościołem od rana kłębił się tłum ludzi, chcących zobaczyć niezwykle Grób Pański: martwego Chrystusa leżącego wśród ruin miasta. Ozdobioną białymi i czerwonymi kwiatami jasną rzeźbę Zbawiciela otaczały kikuty zburzonych domów i uliczne mogiły z drewnianymi krzyżami. Nad wszystkim górował umieszczony w oknie wielki krzyż ze spalonych krokwi. Projektantem tego, jak również następnych okupacyjnych Grobów w kościele św. Anny był artysta plastyk, Stanisław „Miedza” Tomaszewski, żołnierz Armii Krajowej, autor winiety konspiracyjnego „Biuletynu Informacyjnego”.

Przygotowywanie grobów zawierających aluzje do sytuacji w Polsce stało się bardzo popularne w latach powojennych, gdyż był to jeden ze sposobów na

przeciwstawienie się wszechobecnej cenzurze. Szczególnie znaczące treści zawierały Groby Pańskie w stanie wojennym. Dziś wystrój Grobów odnosi się raczej do stylu życia, moralności i przypomina o chrześcijańskich wartościach.

Od Grobu do Grobu

W stolicy tradycyjna trasa odwiedzania Grobów Pańskich wiedzie od placu Trzech Krzyży na Starówkę. Tak było i dawniej, chociaż, jak zauważa ksiądz Kitowicz, August III, lubo był pan wielce pobożny i więcej jeszcze pobożną od niego była królowa, grobów jednak nie obchodzili.

Natomiast król Stanisław August Poniatowski właśnie taką drogę pokonywał w towarzystwie dworu. Wyruszał z Zamku Królewskiego do nieistniejącej już a ufundowanej za Sasów Kalwarii Ujazdowskiej. Zaczynała się ona w miejscu, w którym obecnie znajduje się plac Trzech Krzyży i biegła w kierunku Zamku Ujazdowskiego. Obecnie w kościele św. Aleksandra znajduje się sprowadzona z Rzymu przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, a zachowana z Kalwarii Ujazdowskiej, alabastrowa figura Chrystusa. Tu Grób zbudowany jest na stałe, ale otwierany tylko raz do roku, na Wielkanoc.

Na typowej wielkosobotniej trasie godne uwagi zawsze są Groby w bazylice Świętego Krzyża, kościele sióstr Wizelek, seminarium, św. Anny, katedrze św. Jana, kościele św. Marcina, czy u sióstr Sakramentek na Nowym Mieście. Warto jednak zwrócić uwagę na trasę na Pragę, gdzie inscenizacje Grobów Pańskich bywają równie ciekawe. W 2015 roku w praskiej katedrze św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika wystawiony był przejmujący Grób Pański, przypominający o ofiarach państwa islamskiego. Do tej pory w nadwiślańskich kościołach Groby nawiązujące do wydarzeń światowych były rzadkością. Może dlatego, instalacja w praskiej katedrze, poświęcona współczesnym męczennikom, budziła takie emocje.

„Turki” czyli straż przy grobie Chrystusa

W XVII wieku zaczęto wystawiać przy Grobach warty – żołnierzy, strażaków, a także

przedstawicieli poszczególnych cechów rzemieślniczych. Zwyczaj ten, niegdyś rozpowszechniony w całej Polsce, dziś kultywowany głównie na Podkarpaciu, ma swoje źródło prawdopodobnie, w sięgających wczesnego średniowiecza inscenizacjach religijnych, tzw. misteriach. Jak wiadomo, scenariusze tych widowisk bazowały na przekazie ewangelicznym oraz na bardzo w tej epoce popularnych tekstach apokryfów. Zawarta w Ewangeliach wzmianka o żołnierzach rzymskich, którzy pilnowali Grobu Chrystusa i byli świadkami zmartwychwstania, została przez literaturę apokryficzną rozszerzona i skomentowana.

Wielkanocne warty przy Bożym Grobie wiążą się nie tylko z dawnym teatrem religijnym, ale, jak już o tym wspomnieliśmy, ze zwyczajem rozpowszechnionym w południowej Polsce, przez rycerski zakon Bożogrobców. W kościołach zakonnych urządzano okazałe Groby Pańskie, a mnisi – rycerze zaciągali przy nich wartę w pełnym rynsztunku bojowym.

Z kolei w okolicach Radomyśla nad Sanem panuje przekonanie, że początek tej tradycji dało przybycie akurat w Wielki Piątek 1684 roku, wracających z wiedeńskiej odsieczy, żołnierzy króla Jana III Sobieskiego. Przekazywana z pokolenia na pokolenie legenda tak o tym opowiada:

Działo się to w Wielki Piątek, gdy obcudni łupami po odsieczy wiedeńskiej mieszkańcy Radomyśla



wracali do rodzinnego miasteczka. Po drodze podziwiali zdobyczne ubiory tureckie, gdyż ich własne ubrania były zniszczone, a jako zwycięzcy, nie mogli wrócić w łachmanach. Na ich widok mieszkańcy miasteczka pouciekali w przekonaniu, że to najazd turecki. Wojacy zaś udali się prosto do kościoła, gdzie zaciągnęli wartę przy Grobie Pańskim, dziękując Bogu za szczęśliwy powrót do domu.

Stąd w południowo-wschodniej Polsce strażników Grobu Pańskiego nazywa się Turkami. Niewykluczone, że źródłem tej nazwy była też chęć zachowania wierności w stosunku do relacji ewangelicznej: Grobu Pańskiego strzegli żołnierze rzymscy, a więc poganie, zaś w dawnej Polsce synonimem niechrześcijańszczyzny był początkowo Tatar, a później właśnie Turek.

Stroje straży Grobu Pańskiego z biegiem czasu ulegały „uwspółcześnieniu”. Zbroję czy turecki ubiór w wielu rejonach zastąpiły historyczne mundury wojskowe, w tym

także z okresu Księstwa Warszawskiego. Obecnie wartę przy Bożym Grobie najczęściej zaciągają strażacy oraz przedstawiciele różnych grup zawodowych. Możliwość wielkopiątkowego czy wielkosobotniego czuwania zawsze traktowana była, i jest do dzisiaj, jako wielki zaszczyt.

„Turki” rozpoczynają straż przy grobie Pańskim w Wielki Piątek. Niektóre oddziały przybierają wtedy swoje mundury elementami żałobnymi, np. przepasują się czarną szarfą. Dopiero na niedzielnej rezurekcji ubierają się w odświętną, bogato przybraną kolorowymi szarfami i kwiatami odzież. Po rezurekcji „Turki” organizują parady z pokazami musztry, niekiedy przy akompaniamencie orkiestr dętych. Odwiedzają też domy i składają mieszkańcom, na wzór bożonarodzeniowych kolędników, życzenia pomyślności i błogostawieństwa zmartwychwstałego Jezusa.

Joanna Kiwilsza

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%

obowiązuje rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 11 kwietnia

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśowania i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A
tel./faks 22 618-00-80

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

<https://www.facebook.com/nowapraska>

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

W Święta Wielkanocne i każdego dnia
wszystkim naszym Czytelnikom i Ogłoszeniodawcom,
wiele zdrowia, szczęścia, pogody ducha i zadowolenia
życzy zespół redakcji Nowej Gazety Praskiej

BIALORUSKI PAŃSTWOWY ZESPÓŁ MUZYKI NARODOWEJ ŚWIATA 06.04.2018 godz.: 18:00

IMPRESARIJNY TEATR GWIAZD
SUPERMENKA 14.04.2018 godz.19:00

Obsada: Jowita Budnik
Reżyseria: Jerzy Gudejko
Scenografia: Krzysztof Kelm
Kostiumy: Grażyna Gudejko

Bilety: 45 zł (luz rząd) 35 zł (11-18) 25 zł (dla dzieci)

WARSZAWSKA SCENA KABARETOWA
KABARET SMILE
18.05.2018
17:30, 20:30

Bilety: 70 zł

DOM KULTURY ŚWIT w Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy
03-371 Warszawa, ul. Wysockiego 11, tel. 22 811-01-05
www.dkswit.com.pl

IMPREZY DLA DZIECI

RODZINNY PORANEK MUZYCZNY
balet **CÓRKA ŻŁE STRZEŻONA**, 22.04.2018, godz. 11:00

RODZINNY PORANEK TEATRALNY
SZAŁAPUTKI, 8.04.2018, godz. 12:00

RODZINNY PORANEK TEATRALNY
GRZECZNA, 15.04.2018, godz. 12:00

Dziewczyński DKF
SONITA 5.04.2018
godz. 18:00

reżyseria: Rokhsareh Ghaemmaghami
produkcja: Iran, Niemcy, Szwajcaria

Dziewczyński Dyskusyjny Klub Filmowy to spotkania kobiet – od nastolatek po seniorki, które chcą obejrzeć dobry film, a po nim uczestniczyć w interesującej dyskusji. Spotkania DKF-u będą odbywać się co 2 tygodnie w czwartki o godz. 18:00 w Domu Kultury Świt.